

Jednym z nazwisk, które pojawiły się w ostatnim czasie w mediach łączonych ze stołkiem trenerskim Romy, był Christian Panucci. W prasie mówiło się o roli zastępcy trenera bądź łącznika między zespołem a kierownictwem. Były piłkarz Giallorossich wyjaśnił wszystko w wywiadzie dla *TeleRadioStereo*.

- Prawda wyszła na jaw w gazetach, rozmawialiśmy z Baldinim, ale wszystko skończyło się na tym. Życzę dużo szczęścia Andreazzoliemu. Z Baldinim jednakże jesteśmy w stałym kontakcie.

Mówi się, że Andreazzoli jest świetnym człowiekiem i dobrze przygotowanym...

- To dobry człowiek, myślę, że wybór kierownictwa jest na ten moment wyborem świadomym. Choć mówiło się o mnie na ławce Romy, Andreazzoli zasługuje na szacunek i tą szansę, gdyż jest dobrą osobą.

Nikt nie wie, jak zagra jutro Roma.

- Najważniejszą rzeczą w takich momentach jest głowa graczy, ustawienie liczy się w naprawdę bardzo małym stopniu. Tym co będzie się liczyć, jest chęć zespołu do przywiezienia do domu dobrego wyniku. Jestem przekonany, że ten zespół może dokonać jeszcze cudu i zdobyć trzecie miejsce. Dziękuję Baldiniemu za szczerość. Rozmowa, którą odbyliśmy dotyczyła roli pierwszego trenera, nie zastępcy i nie łącznika między drużyną a kierownictwem.

Autor: abruzzo